

CZYTANKI # 6

JAKA KREATYWNOŚĆ NAS WYZWOLI?

Wstęp:

Czy rządzi nami zupełnie nowe prawo wartości? Czy sztuka i nauka są istotnie nowymi modelami produkcji w samym jądrze współczesnego kapitalizmu? Czy od produkcji towarowej przeszliśmy już do bezpośredniej produkcji życia? Teoretycy kapitalizmu kognitywnego odpowiadają na te pytania twierdząco. Już nie ujarzmiona praca żywa jest podporą globalnej gospodarki. Jest nią kreatywność. Jeszcze tylko jeden wysiłek a wyzwolimy ją z pęt narzuconych przez Imperium i przeskoczmy do królestwa wolności...

[zapis nieautoryzowany]

Figura kreatywności (która pojawiła się już w XIX w. romantyzmie jako oderwana od stosunków społeczno-ekonomicznych) stanowi osnowę współczesnego dyskursu kapitalistycznego, który łączy takie kwestie jak upodmiotowienie, budowanie więzi społecznej, system symboliczny; obejmuje i przeformułowuje zagadnienie wolności, samostanowienia, samorealizacji a także jednostkowej i kolektywnej emancypacji. Diagnoza kapitalizmu kognitywnego wraz z przypisaną doń wizją polityczną jest bez wątpienia jedną z najbardziej interesujących prób całościowego ujęcia tej problematyki. Antonio Negri, Michael Hardt, Moulier Boutang, nie są, co ważne, piewcami kapitalizmu kognitywnego, uznają się za jego przeciwników – przeciwników jako ustroju gospodarczego, jako systemu prawnego, jako sposobu produkcji. Kapitalizm kognitywny to wciąż kapitalizm – system oparty na akumulacji i wyzysku – tyle że

rozumianych inaczej niż do tej pory. Projekt markowski, do którego ci autorzy się odnoszą zakłada, że rewolucjoniści to ci, którzy myślą o społeczeństwie w kategoriach stosunków sił. Mówiąc o emancypacji czy sprawiedliwości nie postulują ją na poziomie moralnym, lecz wskazują na siły społeczne i ekonomiczne zdolne do przekroczenia panujących stosunków, To dzisiejsi wytwórcy wartości niematerialnych, rzeczywiście kreatywni ekonomicznie, pozbawiani są owoców nie tyle własnej pracy, ile własnej kreacji. To oni są zarazem niezbędnymi dla całości systemu jak i przez ten system wyłączeni.

Historycznie wyzysk i zawłaszczenie przybierały w kapitalizmie rozmaite formy. W uproszczeniu : pierwsza historycznie formacja kapitalizmu, to ta manufakturowo-niewolnicza, którą kojarzymy z pierwszą mechanizacją, budowaniem pierwszych fabryk, kolonizacją, pozyskiwaniem taniej siły roboczej drogą bezpośredniej przemocy do pracy w manufakturach i wielkich plantacjach trzciny i bawełny (Południowe stany USA, Haiti etc.).

Druga faza to rewolucja przemysłowa XIX wieku, która pojawia się wraz z wielkimi fabrykami,

mechanizacją, produkcją taśmową i wielkimi metropoliami przemysłowymi. Pojawia się nowy sposób funkcjonowania fabryk, zarządzanych już zupełnie inaczej: reprezentacja pracownicza, systemem regulacji warunków pracy oraz rynku przez państwo. Taki model kulminuje w fordyzmie i tayloryzmie, gdzie robotnicy podporządkowani są regulaminom mechanicznej pracy – są zdyscyplinowani i zasadniczo pasywni. Z drugiej strony taki system zapewnia części klasy robotniczej regulowane godziny pracy, stały dochód, ubezpieczenie społeczne i elementy państwa opiekuńczego. W modelu tym pracownicy zachowują możliwość nieustannej rewindykacji lepszych warunków życiowych, ekonomicznych etc. (związki zawodowe)

Trzecia faza kapitalizmu rozpoczyna się na początku lat 70 XX w. W jaki sposób się kształtuje? Na czym polega tu inny sposób produkcji i akumulacji dóbr oraz inne pojmowanie relacji człowieka do podejmowanej przez niego pracy i inna relacja między podmiotowa?

Najmocniejsze tezy, które pojawiają się w dyskusji dotyczącej tej fazy kapitalizmu dotyczą wyjścia z fazy przemysłowej. Moulrier Boutang, mówi o tym, że kiedy Marks pisał Kapitał czy Grundrisse (jako bardzo znamienne dla omawianego zjawiska tekst, ponieważ tam właśnie

autor wspomina o nauce i wiedzy jako przyszłych podstawowych środkach produkcji) przemysł był jeszcze nieznaczną częścią systemu gospodarki światowej. W tekście Marks wskazywał zaś właśnie na to, że w najbliższych dekadach dokona się radykalna ekspansja kapitalizmu przemysłowego. Dziś, w trzeciej fazie kapitalizmu, dominuje jeszcze kapitalizm przemysłowy, jednak tendencja historyczna wskazuje na prymat kapitalizmu postindustrialnego a w szczególności kognitywnego. Wszystkie dziedziny produkcji, które są kapitałotwórcze, tworzą istotną wartość dodatkową wytwarzane są poprzez tę siłę sprawczą, którą jest kreatywne zaangażowanie, nie tylko kognitariatu, ile całego „proletariatu” a nawet wszystkich uczestników społecznej produkcji.

Na czym polegają zmiany?

Mamy do czynienia z dużo większymi nakładami na badania R&D, z przyspieszeniem procesu ekspansji technologicznej - stają się to najbardziej zyskowne gałęzie gospodarki. Kluczowy jest jednak drugi sektor gospodarki – sektor „produkcji życia”. Łączy się on z przemysłem rozrywkowym, jest jednak dużo szerszy (Internet). Istotne są także przekształcenia sfery technologicznej związane już z samą sferą przemysłową, gdzie system pracy ulega coraz większemu uelastycznieniu, a pracowników coraz częściej ocenia się za ich pracę grupową, zdolności przekwalifikowania się etc. Nie ma dziś sektora produkcji, który stałby całkowicie poza tzw. logiką kognitywistyczną.

Dziś, kiedy myślimy o produkcji i składzie kapitału, nie możemy pozostawać przy klasycznych opozycjach, musimy odnosić się do postępu technologicznego i nierozłącznych od niego zmian społecznych. Składa się na nie kilka elementów. Po pierwsze hardware, czyli tzw. praca martwa związana z XIX-wieczną mechanizacją, po drugie software, czyli wiedza, język, wszystko to, co reprodukuje się w niezależnie od kapitału, a co jest niematerialnym zasobem społecznym umożliwiającym funkcjonowanie hardware'u. Specyficzne dla kapitalizmu kognitywnego innowacje to wetware, czyli obecność interaktywnych ciał, dzięki którym funkcjonować mogą dwa poprzednie mechanizmy Teraz ciało i maszyna „zrosnięte” są w jedną funkcjonalną całość. Dziś nie przekładamy naszej „energii życiowej”, energii pracy żywej na działanie bezdusznych maszyn. Dziś ciała ożywiają maszyny, które same stają „interaktywne”.

Czwarty element struktury produkcji to netware, czyli sieć relacji

pomiędzy „produkującymi ciałami” tworzona przez wielość przenikających się pod-sieci. Wszystkie te przeobrażenia powodują, że głównym celem pracy we współczesnych „fabrykach społecznych” stało się wytwarzanie pragnień, sztucznych potrzeb, produkcja życia i stylów życia.

Najbardziej istotne procesy zachodzą już poza samą fabryką, rozumianą w sensie fizycznym, najważniejsze staje się nie tworzenie produktów, a tworzenie pragnienia, które dopiero dane materialne przedmioty miałyby zaspokoić. Jak pisał Negri, fabryka została porzucona, to ulica stała się produktywna. Mogłoby to zabrzmieć jak apoteoza kapitalizmu, nie o to jednak chodziło. Cały czas mamy tu do czynienia z centralną kategorią wyzysku. Co jednak jest teraz wyzwiskiwane?

Kreatywność właśnie, czyli wszystko to, co jest nadatką nad pracą żywą. Objawia się to na bardzo różne sposoby. Podając konkretne przykłady: Linux jest, na przykład, dużo bardziej skuteczny niż Microsoft. Nie jest od niego lepszy, ale biorąc pod uwagę ilość zasobów, które zostały wykorzystane do jego stworzenia okazuje się dużo bardziej ergonomiczny - dostajemy dużo więcej, za dużo mniejsze nakłady pracy. Dlaczego? Ze względu na sieciową, oddolną produkcję. To właśnie struktury własności współczesnego kapitalizmu, szczególnie własności intelektualnej blokują jego rozwój. Siły wytwórcze, czyli nasze ciała i nasza wiedza, są już na tyle rozwinięte, że cała infrastruktura polityczna dzisiejszego kapitalizmu, blokuje ją. Ci zaś, którzy chcą uzyskać kontrolę nad sektorem wytwarzania życia czy samej kreatywności, usiłują budować monopol - jak Microsoft, przy tworzeniu którego wykorzystywano archaiczne metody hegemonicznego kapitalizmu, na przykład tworząc na początku struktury quasi open-source'owe, potem zaś kapitalizując je i zamykając. W istocie rzeczy zwolennicy tezy o kapitalizmie kognitywnym twierdzą, że dzisiejszy sposób produkcji nie pasuje już do kapitalistycznej formuły politycznej, prawnej i własnościowej. Dalszy jego rozwój doprowadzi do przekroczenia paradygmatu kapitalistycznego w kierunku świata wolnych, uspołeczniczonych wytwórców.

Jakie są propozycje działania?

W ramach działań przeciw wyzyskowi kapitalizmu kognitywnego, proponuje się zniesienie lub ograniczenie własności intelektualnej i praw autorskich. Drugi postulat to bezwarunkowa pensja społeczna. Chodzi o całkowite zniesienie patriarchalnego państwa socjalnego. Praca prawdziwie kreatywna nie może odbywać się pod przymusem

ekonomicznym. Życie biologiczne ma być całkowicie gwarantowane przez społeczeństwo i instytucje publiczne. Nasza produktywność jest już dostatecznie wysoka aby można sobie na to pozwolić. Całość tak podjętych działań, według autorów omawianych tekstów, doprowadzić ma do daleko posuniętej egalitaryzacji warunków pracy. Po zniesieniu własności intelektualnej, autorskiej, nadejść mają nowe czasy dla pracowników niematerialnych, którzy wymieniając się informacjami, pomysłami, ideami między sobą, stanowiąc będą „elitę równych”.

Kapitalistyczne sposoby księgowania i w ogóle szacowania zysków są dziś nieadekwatne. Tylko kultura a szczególnie sztuka może wytworzyć prawdziwie produktywną i kreatywną jakość życia - rozwój wyobraźni, zbiorowej inteligencji, twórczych interakcji społecznych i namiętności, które będą zarazem intelektualne i przyjemnościowe. To jest coś, czego nie możemy zmierzyć, ale jednocześnie jest to sfera, z której kapitał może czerpać i już czerpie. „Zainwestuj w ludzi, uczyni ich bardziej szczęśliwymi, oni zaś oddadzą to kapitałowi zawiązką. Strategia działania w kapitalizmie kognitywnym polegać powinna na stymulowaniu jego własnego sposobu produkcji aż do jego przekroczenia w kierunku anarcho-komunistycznej utopii.

Analizując pojęcie kreatywności trzeba zadać pytanie, czy rzeczywiście implikuje ona egalitaryzm? Pracując fizycznie, nie każdy musi być równy, pracując zespołowo, intelektualnie nad danym projektem każdy musi wkładać w taką „burzę mózgów” jednakową ilość pracy. Czy rzeczywiście tak jest?

Można powątpiewać patrząc chociażby na sytuację w sztuce, w której figura kreatywności została wypracowana. Panuje tam nieustanna konkurencja i element pewnej nieprzewidywalności. Jednak związki między kreatywnością a konkurencyjnością również są dwuznaczne. Przewyciężenie sztywnych hierarchii prowadzi niewątpliwie do większej konkurencji lecz niekoniecznie do wolności twórczej. Patrząc chociażby na działalność zespołów badawczych lub grup artystycznych - pewna równość jest wymuszona funkcjonalną koniecznością jednak outcome nigdy nie zgołą nie jest egalitarny. Patrząc na zjawisko z innej strony - w każdym zespole istnieć muszą osoby, które ufają sobie, które mogą ze sobą współpracować i wymieniać ze sobą pomysły - dopiero jako zespół są wynagradzani za konkretne osiągnięcia. W takim modelu działania, posługując się przykładem pracy naukowej na uniwersytetach

zwykle tylko jedna osoba, która pracuje od dłuższego czasu na swój prestiż i korzysta ze znacznego kapitału symbolicznego i to ona zwykle akumuluje największe zyski, tak ekonomiczne jak społeczne. Patrząc na zjawisko na skali makro, możemy jednak stwierdzić, że doszło obecnie do globalnych procesów egalitaryzacji kulturowej w stosunkach pracy, która nie zawsze stoi w sprzeczności z relacjami dominacji...

Jedną z kluczowych kwestii jest tu poziom relacji, równowagi sił w takich społecznościach tworzących, to, jak rozkłada się ilość energii potrzebna do wygenerowania struktur open-source'owych, chociażby w oparciu o Facebooka (warto zapytać dlaczego ludzie w nim uczestniczą, dlaczego CHCA go współtworzyć? Jakie korzyści z tego czerpią?)

Inna kwestia związana jest z dobrze znanymi mechanizmami budowania budżetów wielkich korporacji przeznaczanych na reklamę, na tworzenie pragnienia posiadania, co łączy się z jednej strony z nadkonsumpcją, z drugiej zaś z wyzyskiem. Nie ma już znaczenia ile wyprodukuje fabryka, człowiek, w sensie materialnym, bardziej istotne jest to, jak zostanie skonstruowana sieć społeczna zaangażowana w tę pracę, dzięki której, coraz więcej ludzi będzie chciało dany produkt kupić. To jeden z aspektów socjalizacji produkcji w ramach „fabryki społecznej”. To w niej odbywa się praca pragnienia, praca wyobraźni, praca wetware'u. I nie jest to ta sama kreatywność, kiedy w zamkniętych zespołach wytwarzają się nowe modele biznesowe.

Wedle stereotypu Zachód kultywuje swój mit unikalnej jednostkowej kreatywności, Wschód natomiast przeciwnie - opiera się na „kreatywności” grupowej. Jednak w całej koncepcji kreatywności kapitalizmu kognitywnego chodzi właśnie o tworzenie modelu pracy opierającego/mającego się opierać na połączeniu indywidualności i wspólnotowości, dobrze już znanych kategorii Gemeinschaft i Gesellschaft. W takim modelu jednostkowość ma być afirmowana jednak na mającym być zupełnie egalitarnym poziomie relacji z innymi. Cały czas mamy tu do czynienia z merytokratyczną logiką działania gdzie, posługując się chociażby przykładem naukowców cyklicznie publikujących artykuły w prestiżowych magazynach, musimy dzielić się swoimi pomysłami, nie możemy ich zawłaszczać. Możemy albo podwyższać swoje kwalifikacje, albo sprzedawać swoje umiejętności i prestiż biorąc udział w różnego rodzaju prywatnych konferencjach lub występując jako autorytety medialne.

Odwolując się do wspomnianej figury „interaktywnych maszyn”, warto zwrócić jeszcze uwagę na rzeczywistą nierozłączność naszej pracy z maszynami, z których korzystamy, z komputerami, coraz bardziej zaawansowanymi technologicznie telefonami komórkowymi. Współpraca sieciowa, komunikacja, wymiana pomysłów i afektów możliwa jest właśnie dzięki nim. Dzięki nim często pracujemy wspólnie i pozornie swobodnie swobodnie, niekiedy kreatywnie. Na tej samej zasadzie stworzymy Facebooka – każdy z nas indywidualnie tworzy swój profil, gromadzi interesujące go informacje, z których każdy może skorzystać, podać dalej. Dochodzi tu więc do pewnej dialektyki indywidualności i wspólnotowości. Cały czas pozostaje jednak pytanie, jak taki model funkcjonowania się rozwinie, jaki jest jej zasięg i zewnętrzne uwarunkowania? Odwołując się do wspomnianych dziś tekstów - czy taka kreatywność nas wyzwoli? I na czym to wyzwolenie miałyby polegać? Kogo będzie dotyczyć? Jak zmieni funkcjonowanie kultury, mechanizmy funkcjonowania współczesnych społeczeństw? Choć tezy „kapitalistów kognitywnych są problematyczne, niekiedy wręcz ideologiczne, to jednak ich rozmach i radykalizm stanowi dobry punkt wyjścia dla dalszej analizy i krytyki.

